

Małgorzata Willaume

Mołdawia i Wołoszczyzna po kongresie wiedeńskim (1815-1831)

Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Historia 5455, 49-53

1999/2000

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ków, ale także pośród Wołochów i Mołdawian. Grecy cieszyli się stosunkowo największymi przywilejami wśród podległych Turcji narodów. Stanowili z pewnością najbogatszą i najbardziej wykształconą grupę narodową. Spośród nich wywodziło się wielu mołdawskich i wołoskich gospodarów, którzy w imieniu sułtana zarządzali księstwami. W latach rządów fanariotów księstwa, zdaniem historyków rumuńskich, zachowały wewnętrzną autonomię w zakresie władzy wykonawczej oraz administracji, a także osobne terytorium nie będące bezpośrednią częścią Turcji. W praktyce zatem księstwa posiadały taki status, jakiego nie miała żadna z pozostałych prowincji tureckich.² Przez pewien czas książęta rumuńscy utrzymywali wręcz oficjalne agencje w Konstantynopolu oraz w Wiedniu i w Warszawie.³

Z początkiem XIX wieku powstała tajna organizacja polityczna, tzw. heteria, której celem było wywalczenie niezależności politycznej Grecji, a ściślej doprowadzenie do „triumfu krzyża nad półksiężycem”.⁴ Aby organizacja miała jak największy zasięg, włączono w działalność Greków zamieszkujących różne państewka bałkańskie. W taki to sposób znaleźli się tam Grecy z Serbii, Bułgarii i księstw Mołdawii i Wołoszczyzny.⁵ W tych ostatnich głównymi ośrodkami heterii były Bukareszt, Jassy, Gałac. Nie było to sprawą przypadku, gdyż dwa pierwsze miasta były stolicami obu księstw, a Gałac był miastem portowym. Heteria szukała sprzymierzeńców w miejscowej opozycji antyrządowej, a więc wśród bojarów, duchowieństwa oraz kupców. Wiadomo, że w Mołdawii ruchowi sprzyjał gospodar Michał Sutu, a głównym organizatorem był archimandryta Dicheos oraz tłumacz w konsulacie rosyjskim — Leventis. Natomiast na Wołoszczyźnie gospodar Alecu Sutu był zdecydowanie bardziej proturecki, co wydatnie ograniczało możliwości opozycji.⁶

Konkretne plany działania powstały, gdy na czele heterii w 1820 roku stanął Aleksander Ypsilanti, syn byłego hospodara Konstantyna. Ypsilanti był wówczas generałem w służbie rosyjskiej oraz adiutantem cara Aleksandra I. O zamiarach wywołania powstania antytureckiego car wiedział bezpośrednio i poniekąd sprzyjał temu projektowi. Początkowo Ypsilanti zamierzał stworzyć centrum powstania ogólnonarodowego na Peloponezie, zaś ak-

² M. Willaume, *Drogi do niepodległości. Polskie i rumuńskie koncepcje polityczne i ich realizacja w latach 1837–1849*, Warszawa–Łódź 1984, s. 12–13; Gh. Platon, *Geneza revoluției române de la 1848*, Iași 1982, s. 23 i n.

³ L. Boicu, *Geneza „chestiunii române” ca problema internationala*, Iași 1975, s. 11–12.

⁴ Willaume, *Drogi do niepodległości...*, s. 15.

⁵ Zob. D. Berindei, *L'année révolutionnaire 1821 dans les Pays Roumains*, Bukareszt 1973, s. 90–91.

⁶ J. Demel, *Historia Rumunii*, Wrocław 1986, s. 255.

cja militarna na Wołoszczyźnie miała spełnić zadanie dywersji. W ostatniej chwili wprowadził korektę, planując główne działania zbrojne w Mołdawii i na Wołoszczyźnie. W takich okolicznościach doszło do nawiązania bliskiej współpracy z Tudorem Vladimirescu, który z heterią zetknął się w Wiedniu jeszcze w 1814 roku, lecz nie był jej członkiem i nie podzielał wielu jej poglądów. Śmierć hospodara wołoskiego, A. Sutu w styczniu 1821 roku otworzyła opozycji pole do działania. Tajny komitet bojarów, na czele którego stali G. Brîncoveanu, G. Ghica i B. Vacarescu przystąpił do działania, kierując Vladimirescu do Oltenii, by rozpocząć tam akcję zbrojną.⁷ W pierwszych odezwach Vladimirescu nawoływał do poparcia heterii i włączenia do walki Greków o niepodległość, lecz w krótkim czasie drogi obydwu ruchów rozeszły się. Powstanie rumuńskie, które wyrosło m.in. z antagonizmu między Grekami a miejscową ludnością swoje ostrze skierowało ku sprawom społecznym. Grecy natomiast na plan pierwszy wysuwali wyzwolenie kraju spod tureckiego panowania. Ypsilanti przekonani o słuszności tej sprawy, rozpoczęli swe działania od ataku na Jassy,⁸ by wkrótce wkroczyć na Wołoszczyznę. Bieg wydarzeń okazał się nieszczęśliwy dla obydwu przywódców: Vladimirescu oskarżony o zdradę został zabity przez Greków w maju 1821 roku, a Ypsilanti wycofał się do Siedmiogrodu, gdzie został aresztowany przez Austriaków. Rosja oficjalnie wycofała poparcie dla powstania, czemu dała wyraz na kolejnych kongresach Świętego Przymierza w Lublanie i Weronie.⁹ Grecy tymczasem nie zaprzestali walki z Turcją, co w ostateczności doprowadziło do wojny rosyjsko-tureckiej. Wojnę zakończyły rokowania pokojowe w Adrianopolu w 1829 roku. Największe kontrowersje wzbudzał podczas rozmów pokojowych problem grecki. W takiej sytuacji obydwie układające się strony brały pod uwagę możliwość ponownego rozpoczęcia działań wojennych. Dla zabezpieczenia teatru wojennego Rosjanie proponowali m.in. przyłączenie Mołdawii i Wołoszczyzny, a także części Bułgarii do cesarstwa. Z takim projektem wystąpił gen. I. I. Dybicz, a także przedstawiciel rosyjski przy rządzie Grecji, M. Bulgari.¹⁰ Z drugiej strony, położenie księstw Mołdawii i Wołoszczyzny przestało być przedmiotem rokowań między dwoma przeciwnikami a wkroczyło na arenę rozmów ogólnoeuropejskich. Na ogół badacze epoki są zgodni, iż od rokowań w Adrianopolu zainteresowanie Anglii i Francji obydwoma księstwami wyraźnie wzrosło.¹¹

⁷ *Ibid.*, 254; Willaume, *Drogi do niepodległości...*, s. 16; Platon, *Geneza...*, s. 57–58.

⁸ J. Skowronek, *Sprzymierzeńcy narodów bałkańskich*, Warszawa 1983, s. 93 wspomina, że do oddziałów Vladimirescu zaciągali się również polscy emigranci przebywający w Mołdawii i na Wołoszczyźnie.

⁹ Willaume, *Drogi do niepodległości...*, s. 16.

¹⁰ *Ibid.*, s. 17; Tanty, *Bosfor i Dardanele...*, s. 121–123.

¹¹ Platon, *Geneza...*, s. 25, 27.

Ostatecznie jednak w traktacie pokojowym, podpisanym 14 września 1829 roku potwierdzono autonomię Mołdawii i Wołoszczyzny oraz Serbii. Księstwa uzyskały pełną władzę w sprawach wewnętrznych. Przysługiwało im prawo utrzymywania milicji lub straży zbrojnej oraz ustanawianie kordonów sanitarnych i innych sposobów kwarantanny nad Dunajem. Aby zapewnić nienaruszalność terytorialną, Turcja godziła się nie utrzymywać na lewym brzegu Dunaju własnych twierdz oraz ograniczyć osiedlanie się muzułmanów. Znosząc ograniczenia z lat poprzednich, wprowadzono wolną żeglugę na Dunaju.¹²

Tymczasem Mołdawia i Wołoszczyzna znalazły się pod bezpośrednim protektoratem Rosji. Wobec znacznej przewagi gospodarczej Austrii, Rosja prowadziła dość ostrożną acz konsekwentną politykę wzmocnienia czy wręcz poszerzenia strefy wpływów w tym regionie. Symptodem zmian w Mołdawii i Wołoszczyźnie stały się *Regulaminy Organiczne*, ogłoszone 10 marca 1831 roku przez gen. Pawła Kisielowa na Nadzwyczajnym Zgromadzeniu Narodowym w Bukareszcie. Zdaniem Kisielowa, prawodawcom przyświecały dwa zasadnicze cele: po pierwsze — konieczność reformy administracji, po drugie — utworzenie nowych instytucji państwowych, odpowiednich w zmienionej sytuacji politycznej.¹³ *Regulaminy* zostały przyjęte przez Nadzwyczajne Zgromadzenia w Mołdawii i na Wołoszczyźnie. Choć nie były ustawą w pełni liberalną, to stanowiły poważny krok na drodze porządkowania miejscowego ustawodawstwa. Przede wszystkim wprowadzały rozdzielenie władzy według oświeceniowego podziału Monteskiusza. Gospodar posiadał władzę wykonawczą, natomiast władzę ustawodawczą otrzymało zgromadzenie wybierane co pięć lat, składające się: w Mołdawii z 34, a na Wołoszczyźnie z 42 członków. W przypadku wewnętrznych nieporozumień w państwie, gospodar oraz zgromadzenie otrzymali prawo zwrócenia się o rozstrzygnięcie sporu do Rosji jako „protektorki” i Turcji jako „suwerena”.¹⁴ Zgodnie z *Regulaminem* powołano sześć ministerstw: spraw zagranicznych, wewnętrznych, finansów, sprawiedliwości, wyznań i wojny. Pierwsi trzej ministrowie tworzyli radę administracyjną, która zajmowała się sprawami bieżącymi oraz przygotowywała materiały pod obrady Zgromadzenia. Wprowadzono także w Mołdawii i na Wołoszczyźnie lepiej niż dotychczas zorganizowaną władzę sądowniczą. Powołano do życia trybunały oraz instancje apelacyjne, ustanawiając książęcy sąd jako instancję najwyższą.

¹² Tanty, *Bosfor i Dardanele...*, s. 125; Willaume, *Drogi do niepodległości...*, s. 18.

¹³ *Ibid.*, s. 19; zob. *Discours de S.E.P. Demetrieveitch Kisseleff*, Biblioteka Czarotorskich w Krakowie Ew., 1246 b. pag.

¹⁴ Zob. Platon, *Geneza...*, s. 79 i n.

Utworzono również nowoczesny system obrony i oskarżenia, powołując na urzędy prokuratorów, a zarazem tworząc adwokaturę.

W dziedzinie administracji również wiele się zmieniło. Podzielono księstwa na departamenty, rozpoczęto tworzenie wyspecjalizowanych stanowisk urzędniczych. Wreszcie zmodernizowano system finansowy.

Generalnie, reformy objęły przede wszystkim system władzy. Słusznie więc konstatuje J. Demel, potwierdzając sądy historyków rumuńskich, m.in. A. D. Xenopola, iż *Regulamin* był „typową konstytucją arystokratyczną, zapewniającą przewagę szczupłej oligarchii bojarskiej” nad pozostałą częścią społeczeństwa.¹⁵ Należy bowiem zauważyć, iż regulaminy były raczej odbiciem pewnej rzeczywistości, ale to nie one ją tworzyły, pisze w swych rozważaniach Gh. Platon.¹⁶ Reformy wprowadzone po traktacie adrianopolskim pozwoliły jednak Mołdawianom i Wołochom na przyspieszenie przemian w gospodarce rolnej oraz w rozwoju rodzimego przemysłu i handlu. Można było wprowadzić wiele elementów gospodarki kapitalistycznej, co wydatnie przyspieszyło ogólny rozwój księstw. Zniesienie barier celnych sprzyjało nie tylko rozwojowi handlu, ale dawało podstawę do zacieśnienia więzi pomiędzy Mołdawią i Wołoszczyzną, i tak jak w wielu innych wypadkach, stanowiło pierwszy krok do zjednoczenia politycznego. Zresztą myśleli o tym i Rosjanie, bo jeszcze podczas podejmowania prac nad *Regulaminem* K. R. Nesselrode pisał do P. Kisielowa: „Wydaje się nam zresztą, że interesy mieszkańców jednej i drugiej prowincji [...] powinny doprowadzić coraz bardziej do ich zbliżenia i utworzenia jednej wspólnoty”.¹⁷ Generalnie rzecz biorąc, zarząd nad księstwami pełniony przez gen. Kisielowa, mimo licznych niedostatków, spełnił pozytywną rolę zarówno dla Mołdawii, jak i dla Wołoszczyzny. Reformy lat trzydziestych posłużyły do wzmocnienia władzy wewnętrznej, umocnienia aparatu administracyjnego, a nade wszystko dały podstawy do dalszego rozwoju politycznego i gospodarczego obydwu księstw.

¹⁵ Demel, *Historia Rumunii...*, s. 261.

¹⁶ Platon, *Geneza...*, s. 281.

¹⁷ Willaume, *Drogi do niepodległości...*, s. 22.